Wyd. A
Rok II.
Proletariusze wszystkich krajów, łączcie się!
Cena 5 złotych
Nr 162 (268)

Nowiny Rzeszowskie

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rzeszów — Przemyśl — Krosno, środa 14 czerwca 1950

Zebrania sprawozdawcze z akcji podpisowej

— manifestacją solidarności polskich mas pracujących ze światowym ruchem obrońców pokoju

ODBYWAJĄCE SIĘ W KRAJU ZEBRANIA SPRAWOZDAWCZE Z AKCJI ZBIERANIA PODPISÓW POD APELEM SZTOKHOLMSKIM NOSZĄ CHARAKTER WIELKICH MANIFESTACJI SOLIDARNOŚCI POLSKICH MAS PRACUJĄCYCH ZE ŚWIATOWYM RUCHEM OBROŃCÓW POKOJU.

Pod znakiem solidarności z międzynarodowym ruchem obrońców pokoju odbyło się posiedzenie prezydium Wojewódzkiego KOP w BYDGOSZCZY. Sprawozdanie z akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim wykazało, że w woj. pomorskim 1.036 tys. osób złożyło podpisy pod apelem. Do akcji pokojowej włączyły się aktywnie szerokie rzesze społeczeństwa. Powstało 7.811 terenowych Komitetów Obrońców Pokoju, skupiających około 74 tys. osób. W 6.998 wiecach, zebraniach, konferencjach i odczytach, poświęconych omówieniu znaczenia apelu sztokholmskiego uczestniczyło ponad 600 tys. mieszkańców miast i wsi.

Podczas zebrań sprawozdawczych w woj. BIAŁOSTOCKIM 296 wyróżniającym się w kampanii zbierania podpisów „trójkom" oraz 84 najbardziej aktywnym członkom terenowym KOP, wręczono dyplomy uznania Głównego Komitetu Obrońców Pokoju.

Ze szkolnych KOP szeroką propagandę pokoju prowadziły komitety przy Żeńskim Liceum i Gimnazjum Ogólnokształcącym Nr 2, Szkole Rolniczej i Liceum TPD. Aktywną pracą i szczególnie żywym udziałem w kampanii propagandowo - uświadamiającej wyróżnili się działacze związkowi oraz członkowie ZMP.

W powiatach najsprawniej przebiegała akcja zbierania podpisów w pow. bielskim, białostockim, sokolskim i grajewskim.

W powiecie bielskim wyróżniło się wiele gmin, m. in. Orla, Narew i Hajnówka, w grajewskim — gmina Bełda i Ruda, w wysoko - mazowieckim Komitet Miejski w Łapach i in.

Wyróżnili się także ks. Paweł Gąsowski z parafii Waniewo, ks. Lis z parafii Klukowo, ks. prob. z parafii Suchowola, oraz ks. Wacław Olszewski z parafii Piekuty.

Matki brytyjskie przeciw grabieżczej wojnie na Malajach

LONDYN. Matki brytyjskie, których synowie odbywają służbę wojskową, zorganizowały w niedzielę w Hyde Parku, wiec protestacyjny przeciw imperialistycznej wojnie na Malajach.

Dziś — stwierdziła jedna z przemawiających na wiecu kobiet — nasi synowie zabijają Malajczyków przy pomocy bomb i miotaczy ognia. Nie chcemy, by naszę dzieci brały udział w tej grabieżczej wojnie. Protestujemy przeciwko temu, by nas pozbawiano naszych synów!

W woj. rzeszowskim żniwa rozpoczęte!

W dniu 13 bm. w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Mikulice pow. Przeworsk rozpoczęto akcję żniwną. W tym dniu skoszono 12 ha jęczmienia ozimego.

Według oświadczenia administratora majątku tow. Zygmunta Karsta w roku bieżącym zapowiadają się bardzo bogate plony a ze skoszonego jęczmienia majątek otrzyma około 30 q z jednego ha.

N.

Wymiana pism między premierem NRD tow. Otto Grotewohlem i premierem RP tow. Józefem Cyrankiewiczem

WARSZAWA. Prezes Rady Ministrów Niemieckiej Republiki Demokratycznej, OTTO GROTEWOHL, wystosował pismo do Prezesa Rady Ministrów — JÓZEFA CYRANKIEWICZA z zawiadomieniem, że Rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej na posiedzeniu w dniu 8 czerwca 1950 roku zatwierdził deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej nienaruszalnej granicy przyjaźni i pokoju na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz układy zawarte dn. 6 czerwca 1950 r. pomiędzy rządem polskim a delegacją rządową Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Premier GROTEWOHL podkreśla doniosłość układów i deklaracji, które utrwalają przyjazną współpracę narodu polskiego i niemieckiego i wzmocnią światowy obóz pokoju. Za owocną pracę w przygotowaniu tego dzieła współpracy premier Grotewohl i wszyscy członkowie rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej wyrażają podziękowanie premierowi CYRANKIEWICZOWI oraz Rządowi Polskiemu.

W odpowiedzi na powyższe pismo premier CYRANKIEWICZ wystosował list do premiera GROTEWOHLA, w którym wyraża zadowolenie z zatwierdzenia deklaracji i układów przez rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz podkreśla, że utrwalą one przyjazną współpracę między obu narodami i wzmocnią obóz pokoju.

W zakończeniu swojego listu premier CYRANKIEWICZ daje wyraz uznaniu dla postawy rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej, w związku z jego pełnym zrozumieniem doniosłości deklaracji i układów zawartych dnia 6 czerwca 1950 r.

„Nie chcę dłużej służyć podżegaczom wojennym" — oświadcza korespondent Reutera w Berlinie

BERLIN. Kierownik berlińskiego oddziału agencji Reutera JOHN PEET oświadczył w poniedziałek na konferencji prasowej w Departamencie Informacji Niemieckiej Republiki Demokratycznej, że zrywa z centralą londyńską, gdyż nie chce dłużej służyć angloamerykańskim podżegaczom wojennym.

W obecności przeszło 100 dziennikarzy niemieckich i zagranicznych JOHN PEET stwierdził m. in.:

„Jako dziennikarz zachodni stałem się automatycznie narzędziem kontrolowanej przez Amerykanów machiny wojennej. Jako patriota angielski, demokrata i zwolennik pokoju nie mogę dłużej kroczyć tą drogą".

PEET podkreślił, że powziął swą decyzję po głębokim namyśle. Ostatnim faktem, który zaważył na jego decyzji były kłamliwe i podżegające do wojny doniesienia prasy zachodniej o wspaniałej manifestacji pokojowej młodzieży niemieckiej w Berlinie.

PEET zakomunikował również, że zwrócił się do rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej z prośbą o udzielenie mu azylu.

W kraju zwycięskiego socjalizmu wszystkie organa władzy państwowej służą interesom narodu

Pierwsze posiedzenie Rady Narodowości ZSRR

MOSKWA. 12 BM. O GODZINIE 20 ROZPOCZĘŁO SIĘ W PAŁACU KREMLOWSKIM PIERWSZE POSIEDZENIE RADY NARODOWOŚCI RADY NAJWYŻSZEJ ZSRR.

Na posiedzeniu Rady Narodowości obecni byli liczni goście — przedstawiciele ludności pracującej stolicy, jak również członkowie korpusu dyplomatycznego, dziennikarze radzieccy i zagraniczni.

Na ławach deputowanych zasiedli przedstawiciele wszystkich narodów wielonarodowościowego Kraju Rad — czołowi ludzie klasy robotniczej, chłopstwa kołchozowego oraz inteligencji radzieckiej.

Deputowani i goście serdecznie powitali pojawienie się przy stole prezydialnym wybitnych działaczy Partii bolszewickiej i państwa radzieckiego. BUŁGANINA, WOROSZYŁOWA, MIKOJANA, SZWERNIKA, KOSYGINA, SUSŁOWA, PONOMARENKI i SZKIRIATOWA.

Posiedzenie zagaił jeden z najstarszych wiekiem deputowany OTTO KUUSINEN, przewodniczący prezydium Rady Najwyższej Karelio-Fińskiej Republiki Radzieckiej. KUUSINEN stwierdził, że wybory były prawdziwym triumfem radzieckiej demokracji socjalistycznej.

To ogromne zainteresowanie całego narodu wyborami do najwyższego organu władzy państwowej samo przez się zamanifestowało, czym jest w pełni rozwinięta demokracja kraju socjalizmu, gdzie naród istotnie jest gospodarzem, a wszystkie organy władzy państwowej służą jego interesom.

Wyborcy nasi — powiedział KUUSINEN — głosowali za tym, aby przemysł socjalistyczny coraz bardziej i coraz szybciej posuwał się naprzód, aby dalsze sukcesy socjalistycznego rolnictwa stworzyły w kraju pełną obfitość artykułów produkcji rolnej oraz surowca.

Kraj Rad konsekwentnie walczy o pokój. Wszyscy nasi wyborcy głosowali na rzecz trwałego pokoju i nakazali nam, abyśmy stanowczo i zdecydowanie popierali pokojową politykę stalinowską Związku Radzieckiego.

Setki milionów ludzi pracy we wszystkich częściach globu ziemskiego zwarły się już i wciąż ściślej grupują się wokół sztandaru antyimperialistycznej walki o pokój, o demokrację, o socjalizm.

Przemówienie swoje zakończył KUUSINEN okrzykiem na cześć potężnej ojczyzny radzieckiej, wiecznej przyjaźni i niezachwianej jedności narodów Związku Radzieckiego, na cześć wielkiej Partii Lenina — Stalina, na cześć wodza i nauczyciela narodu radzieckiego — wielkiego Stalina.

Następuje wybór przewodniczącego Rady Narodowości. Deputowani jednomyślnie wybierają na przewodniczącego Rady Narodowości deputowanego kazachskiego — ŻUMABAJA SZAJACHMETOWA. Na zastępców wybrano: TEJMURA JAKUBOWA (Azerbejdżan), MICHAŁA ZIMIANINA (Białoruś), VILISA LACISA (premier łotewskiej SRR), TAMARĘ MATIASZWILI (dyrektor szkoły średniej w Gruzji).

Rada Narodowości jednomyślnie zatwierdziła następujący porządek dzienny sesji:

1) Wybór komisji mandatowej Rady Narodowości,
2) Wybór stałych komisji Rady Narodowości,
3) Zatwierdzenie dekretów prezydium Rady Najwyższej ZSRR, wydanych w okresie między sesjami,
4) Wybór prezydium Rady Najwyższej ZSRR,
5) Utworzenie rządu, to jest Rady Ministrów ZSRR,
6) Zatwierdzenie budżetu państwowego na rok bieżący oraz sprawozdania z wykonania budżetu za 1948-49 r.

Punkty 4 i 5 postanowiono rozważyć na wspólnym posiedzeniu Rady Związku i Rady Narodowości. Postanowiono również wysłuchać na wspólnym posiedzeniu referatu o budżecie państwowym ZSRR, a następnie prowadzić debaty budżetowe oddzielnie w każdej Izbie.

Następnie Rada Narodowości przeszła do pierwszego punktu porządku dziennego. Wybrana została komisja mandatowa, złożona z 17 deputowanych. W drugim punkcie porządku dziennego wybrano stałe komisje Rady Narodowości: komisję projektów ustawodawczych, komisję budżetową, oraz komisję do spraw polityki zagranicznej.

Na tym pierwsze posiedzenie Rady Narodowości zakończono.

Ku czci sesji Rady Najwyższej ZSRR

MOSKWA. Sesje Rady Najwyższej ZSRR upamiętniły nowe sukcesy produkcyjne radzieckich ludzi pracy.

W fabryce im. Kirowa w Leningradzie przyśpieszono dwukrotnie montaż turbogeneratora.

W hucie „Sierp i Młot" w Moskwie hutnik Owczynnikow w dniach warty stachanowskiej ku czci sesji Rady Najwyższej ZSRR — dał 300 ton metalu ponad plan.

Metalurgia kazachska dała setki ton stali surowej i walcowanej na poczet planu drugiego półrocza.

Zagłębie węglowe Donbasu dało dziesiątki wagonów węgla ponad plan.

Z Moskwy i Leningradu, ze stolic republik związkowych i autonomicznych, z miast obwodowych i rejonowych, z obwodów centralnych i z najodleglejszych zakątków bezkresnego Związku Radzieckiego, nadchodzą tysiące meldunków, świadczących o ogromnym zrywie produkcyjnym wielomilionowych mas pracujących ku czci sesji Rady Najwyższej ZSRR.

Otwarcie wystawy w Berlinie „Dziecko w Polsce"

BERLIN. W dniu 12 bm. w reprezentacyjnej sali kolumnowej gmachu rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Berlinie, udekorowanej barwami polskimi i demokratycznych Niemiec, nastąpiło otwarcie wystawy pod nazwą „Dziecko w Polsce". Wystawa zorganizowana została staraniem Niemiecko - Polskiego Towarzystwa Dobrosąsiedzkich Stosunków wespół z Demokratycznym Związkiem Kobiet Niemieckich.

Na otwarcie przybyli: prezydent NRD — tow. WILHELM PIECK, premier tow. OTTO GROTEWOHL, wicepremier NUSCHKE, ministrowie, członkowie korpusu dyplomatycznego oraz liczni przedstawiciele społeczeństwa.

Zebranych powitał sekretarz generalny Niemiecko - Polskiego Towarzystwa — KARL WLOCH, po czym zabrał głos premier tow. GROTEWOHL.

W swoim przemówieniu wskazał on na okrutne zbrodnie popełnione przez faszyzm niemiecki w okresie ubiegłej wojny na dzieciach polskich, które stały się obiektem celowej polityki niszczenia, co miało utorować na przyszłość drogę germańskiemu parciu na wschód.

Wśród oklasków całej sali premier tow. GROTEWOHL zakończył przemówienie, wyrażając życzenie, aby stosunki z ludowo - demokratyczną Polską zacieśniły się jak najbardziej i podniósł wielkie znaczenie, jakie dla dzieła tego mieć będzie zbliżenie między młodzieżą obu krajów.

Po zejściu z mównicy premier tow. GROTEWOHL wymienił serdeczny uścisk dłoni z ambasadorem tow. IZYDORCZYKIEM, który zabrał następnie głos, obrazując dotychczasowe osiągnięcia Polski w dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem.

Pracując nad pogłębieniem przyjaźni polsko - niemieckiej, łączymy nasze nadzieje z faktem, iż młodzież i dzieci — a więc nowa, wzrastająca generacja, wolna jest od obciążeń i uprzedzeń przeszłości i wobec tego lepiej może i lepiej będzie współpracować z sobą — zakończył ambasador tow. IZYDORCZYK, dając wyraz przekonaniu, że temu właśnie celowi wystawa przysłuży się w dużej mierze.

Z kolei przemawiała przewodnicząca Demokratycznego Związku Kobiet Niemieckich ELLY SCHMIDT.

Uroczystość zakończona została występem chóru młodzieży szkolnej, który wykonał szereg pieśni młodzieżowych, po czym zaproszeni goście z prezydentem tow. PIECKIEM na czele, oprowadzani przez członków Towarzystwa Niemiecko - Polskiego — zwiedzili sale wystawowe, przyglądając się z zainteresowaniem wystawionym eksponatom.

Ambasador tow. Jan Izydorczyk został odznaczony orderem „Sztandar Pracy"

WARSZAWA. W związku z 50-tą rocznicą urodzin i 33 -leciem pracy politycznej i społecznej wybitnego działacza robotniczego ambasadora tow. JANA IZYDORCZYKA, członka KC PZPR, szefa Misji Dyplomatycznej R. P. w Niemieckiej Republice Demokratycznej — Prezydent Rzeczypospolitej w uznaniu zasług położonych w rewolucyjnym ruchu robotniczym i w pracy nad budową Polski Ludowej — nadał tow. Janowi Izydorczykowi order „Sztandaru Pracy" I klasy.

Z obrad sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ

Ograniczenie obrotów handlowych w Europie przez USA przynosi ogromne straty krajom zmarshallizowanym

GENEWA. Na sesji Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ toczyła się dyskusja nad sprawozdaniami poszczególnych Komitetów.

W sprawozdaniach nad działalnością Komitetu Energii Elektrycznej Komitetu Przemysłowego i Komitetu Stali — referenci oraz delegaci, uczestniczący w dyskusji, podkreślili znikomy rezultat prac tych Komitetów. Żywsza dyskusja rozwinęła się nad sprawozdaniem Komitetu Przemysłowego. Zarówno **sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej — MYRDAL** jak i **przewodniczący Komitetu — SCHWOB** wskazali na to, **że istotnym źródłem niedociągnięć pracy Komitetu są ograniczenia w handlu między Europą Wschodnią a Zachodnią.**

Delegat brytyjski wystąpił z wnioskiem o zlikwidowanie Komitetu Przemysłowego pod pretekstem nikłych rezultatów pracy tego Komitetu. Delegata brytyjskiego poparł przedstawiciel USA. Przeciw wnioskowi wystąpili delegat Polski, **dr. SUCHY**, delegat Czechosłowacji — **TAUBER**, delegat włoski — **NOLA** i inni uczestnicy narad. **Dr. SUCHY** zaznaczył, że istotna przyczyna trudności, z jakimi boryka się przemysł maszynowy Europy Zachodniej, — tkwi w amerykańskiej polityce ekspansji i dyskryminacji. Zadaniem Komitetu — powiedział delegat Polski — jest przezwyciężenie tych trudności.

Delegat węgierski — **SZANTO** — podkreślił, że **ofiarą polityki gospodarczej USA padają kraje Europy Zachodniej, ponieważ kraje demokracji ludowej, dzięki wydatnej i bezinteresownej pomocy ZSRR — rozwijają się w szybkim tempie.**

Referent Komitetu Stali, **ROLLMAN**, stwierdził, że na odcinku przemysłu stalowego Europa Zachodnia stoi wobec wielu trudności.

Delegat Polski dr **SUCHY** zanalizował trudności zachodnio-europejskiego przemysłu stalowego i stwierdził, że przyczyną tych trudności jest brak szerokiej współpracy gospodarczej między Europą Zachodnią a Wschodnią.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu Rolnego okazało się, że działalność tego Komitetu w ciągu roku ubiegłego ograniczyła się do określenia szeregu problemów, związanych z produkcją rolną.

Przedstawiciel ZSRR — **ARUTIUNIAN** — wysunął następującą propozycję: Wzywa się sekretarza Europejskiej Komisji Gospodarczej, by przygotował sprawozdanie odnośnie pomocy gospodarczej dla średnich i drobnych gospodarstw chłopskich.

Po dyskusji przyjęto jednogłośnie propozycję radziecką.

Delegacja radziecka wysunęła propozycję, by sekretarz Europejskiej Komisji Gospodarczej opracował w ciągu 2 miesięcy sprawozdanie o sposobach zmniejszenia bezrobocia, polepszenia sytuacji bezrobotnych i zapobieżenia obniżce realnych zarobków robotników i urzędników.

Podczas dyskusji nad sprawozdaniem Komitetu dla Rozwoju Handlu między Krajami Europejskimi delegacja radziecka wystąpiła z propozycją podjęcia środków przeciwko dumpingowi amerykańskiemu na rynkach europejskich oraz przeciwko stosowanej przez USA oraz niektórych krajów marshallowskich, znajdujących się pod naciskiem USA, — dyskryminacji w handlu ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.

Omawiając propozycję sekretariatu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ w sprawie rozszerzenia stosunków handlowych między Europą Wschodnią a Zachodnią, **ARUTIUNIAN** oświadczył:

Związek Radziecki wita inicjatywę sekretariatu. Perspektywy rozwoju handlu między krajami Europy Wschodniej i krajami Europy Zachodniej ulegają poprawie. Komitet dla Rozwoju Handlu ma przed sobą poważną przyszłość.

Reprezentanci USA i Wielkiej Brytanii w krótkich oświadczeniach usiłowali uzasadnić politykę dyskryminacji w handlu. Delegat Jugosławii w przemówieniu pełnym insynuacji pod adresem krajów demokracji ludowej usiłował odwrócić uwagę od zarzutów, wysuniętych przeciwko imperialistom amerykańskim.

Delegat Polski, zabierając głos w dyskusji, krytykował stanowisko rządów zachodnich, które chciałyby, aby kraje Europy wschodniej ograniczyły się do produkcji rolnej.

Delegat Polski zaznaczył, że wzorem współpracy międzynarodowej, opartej na zasadzie równości i poszanowania suwerenności — jest współpraca gospodarcza między ZSRR a krajami demokracji ludowej.

W dalszym ciągu swego przemówienia dr. Suchy wystąpił przeciwko dywersyjnemu przemówieniu delegata titowskiego. Mówca cytuje urzędowe dokumenty jugosłowiańskie, z których wynika, że Jugosławia nie wywiązywała się ze swych zobowiązań wobec krajów Europy wschodniej. Klika titowska świadomie sabotowała układy ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. Tych faktów nie zmienią żadne kłamliwe oszczerstwa, wygłaszane przez delegata titowskiego, który jest marionetką delegacji amerykańskiej.

Sie lisko defraudantów i kryminalnych przestępców

Skandal we włoskiej partii chrześcijańsko-demokratycznej

RZYM. Włoska opinia publiczna oburzona jest skandalem korupcyjnym, kompromitującym poważnie frakcję parlamentarną partii chrześcijańsko-demokratycznej oraz jej przedstawicieli w rządzie.

Przewodniczący związku b. kombatantów, chrześcijańsko-demokratyczny poseł Ettore Viola, oskarżył o korupcję ministra poczt, telegrafów — Giuseppe Spattaro i szereg posłów chrześcijańsko-demokratycznych. Skandal rozpoczął się jeszcze w okresie kryzysu rządowego w styczniu br. gdy Viola zażądał od de Gasperi'ego, **by nie przyjmował Spattaro w skład gabinetu. De Gasperi odrzucił to żądanie, po czym Viola ogłosił artykuł, w którym stwierdził, że w rządzie i we frakcji parlamentarnej partii chrześcijańsko-demokratycznej gnieżdżą się spekulanci i łapownicy, którzy wykorzystują swe stanowiska służbowe dla osobistego bogacenia się.**

Kierownictwo klubu parlamentarnego partii chrześcijańsko-demokratycznej usiłowało zatuszować ten skandal. W międzyczasie Viola zażądał przeprowadzenia śledztwa celem potwierdzenia swych zarzutów. Posłowie partii lewicowych **wnieśli** do parlamentu interpelację, w której domagają się od rządu wyjaśnienia sprawy.

Posłowie liberalni **zażądali przeprowadzenia śledztwa przez komisję parlamentarną.** Większość chrześcijańsko-demokratyczna od początku usiłowała nie dopuścić do rozpatrywania tej sprawy w parlamencie. W odpowiedzi na to **poseł Viola sprecyzował swe zarzuty i stwierdził, że Spattaro otrzymał olbrzymią pensję (75 milionów lirów rocznie) jako prezes Włoskiego Towarzystwa Radiowego za to, że będąc ministrem wystarał się o subsydia rządowe w wysokości 400 milionów lirów dla tego Towarzystwa i za to, że dopomógł w uzyskaniu w kontrolowanym przez państwo banku pożyczki w wysokości 30 milionów lirów dla innej spółki, prezesem której jest jego krewny.**

Viola stwierdził dalej, że poseł chrześcijańsko - demokratyczny Paolo Bonomi współpracował w czasie wojny i przed wojną z faszystami spekulował na czarnej giełdzie i spowodował aresztowanie partyzanta, który wiedział o jego spekulacjach.

Viola wysunął również szereg zarzutów wobec posłów chrześcijańsko-demokratycznych — Cazoni Belli, Castelli Diamarco oraz przeciw posłowi Cocca, który był już sześciokrotnie karany przez sąd za różne przestępstwa kryminalne.

Starając się za wszelką cenę zapobiec przeprowadzeniu śledztwa parlamentarnego, które mogłoby wykryć dalsze fakty kompromitujące przedstawicieli partii chrześcijańsko-demokratycznej — większość parlamentarna tej partii odrzuciła 243 głosami przeciw 190 żądanie powołania komisji parlamentarnej. Za powołaniem komisji głosowały wszystkie partie z wyjątkiem chrześcijańskich demokratów oraz ministrów partii republikańskiej i partii Saragata.

Nie pomogły dolary...

Wspaniałe zwycięstwo CGT w wyborach do Ubezpieczalni Społecznej we Francji

GENEWA. Z Paryża donoszą, że w wyborach, jakie odbyły się do Ubezpieczalni Społecznej, oraz do kas zasiłków rodzinnych, Francuska Powszechna Konfederacja Pracy (CGT) odniosła wielkie zwycięstwo.

Ostateczne wyniki wyborów ogłoszone będą we wtorek, ale jak wynika z dotychczasowych danych, **kandydaci wysunięci przez CGT uzyskali bezwzględną większość w okręgu paryskim i w licznych miejscowościach prowincjonalnych.**

W okręgu paryskim chrześcijańskie związki zawodowe straciły poważną ilość głosów, pozostając daleko w tyle od wyniku wyborów z 1947 r. **Wyniki głosowania stanowią prawdziwą katastrofę dla prawicowej organizacji związkowej Force Ouvriere.**

Faszystowskie związki zawodowe spod znaku de Gaulle'a, występujące pod nazwą „niezależnych" zostały dosłownie zmiażdżone, zyskując zaledwie 3 proc. głosów, pomimo zajadłej i kosztownej reklamy przedwyborczej.

Sekretariat CGT ogłosił komunikat, stwierdzający, iż wielką nauką, jaką należy wyciągnąć z wyborów, jest fakt, że **Powszechna Konfederacja Pracy oparła się zwycięsko atakom wroga zasilanego milionami dolarów ameryk., atakom prowadzonym od 3 lat. Klasa robotnicza dowiodła — głosi komunikat — że popiera organizacje i działaczy, pracujących dla jej dobra.**

6 rocznica masakry ludności Oradour we Francji

GENEWA. Z Paryża donoszą, że w szóstą rocznicę bestialskiego wymordowania przez hitlerowców mieszkańców miasteczka Oradour sur Glane na placu przed kościołem, w którym SS-owcy spalili kobiety i dzieci, odbyła się wielka manifestacja ludowa z udziałem tysięcy osób, przybyłych z całej Francji.

Na manifestacji przemawiali: deputowany **Tillon, Paul Eluard,** oraz członkowie rodzin ofiar.

Tillon oświadczył m. in.:

„Sprawcy zbrodni Oradour nie zostali ukarani, dlatego, że bronią ich dotychczas imperialiści amerykańscy. Obecny rząd francuski zamierza oddać nasz przemysł i nasz kraj pod rozkazy tych, którzy odpowiedzialni są za masakrę niewinnych kobiet i dzieci w Oradour. Zbrodniarze ci potrzebni są imperialistom amerykańskim do przygotowania nowej agresji".

Uroczystość zakończyła się złożeniem wieńców na cmentarzu, gdzie pochowano prochy męczenników Oradour.

Bumelanci przed sądem

WARSZAWA. Kontrola wykonania ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy wykryła szereg nadużyć, których sprawcy — zarówno kierownicy zakładów pracy, jak i niesumienni robotnicy — skierowani zostali do sądów grodzkich.

W Warszawie, Sąd Grodzki rozpatrzył sprawę **Wacława Naszyńskiego**, palacza w Uniwersytecie Warszawskim, który na skutek nadużycia alkoholu opuścił 7 dni pracy. Sąd Grodzki uznał winę oskarżonego za udowodnioną i skazał go na potrącenie 10 proc. z poborów w ciągu dwóch miesięcy z jednoczesnym obowiązkiem pozostawania przy dotychczasowym zajęciu.

* x *

KRAKÓW. Dnia 10 czerwca br. w Grodzkim Sądzie w Krakowie, odbyła się rozprawa przeciwko dyrektorowi Fabryki Opakowań Blaszanych **T. Halikowi.** Osk. **Halik** nie stosował kar wobec pracowników naruszających ustawę o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy. Po wysłuchaniu opinii Rady Zakładowej sąd skazał **dyr. Halika** na 20 tysięcy grzywny.

* * *

ŁÓDŹ. Sąd Grodzki w Łodzi rozpatrzył sprawę **Teofila Podgórskiego** b. kierownika oddziału w Państwowych Zakładach Przemysłu Bawełnianego nr. 8, oskarżonego o wybitnie złośliwe naruszanie przepisów ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy.

Osk. **Podgórski** w kilkuanstu wypadkach niezgodnie ze stanem faktycznym uznał nieobecność pracowników za usprawiedliwioną. Ponadto osk. **Podgórski** nakłonił pielęgniarkę **Kazimierę Poszepczyńską**, do wydania 3 zaświadczeń fałszywie stwierdzających chorobę podległych mu pracowników.

Sąd Grodzki biorąc pod uwagę świadome i wielokrotne sabotowanie ustawy o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy przez osk. **Podgórskiego**, wymierzył mu karę 3 miesięcy aresztu.

Ukazał się 23 numer tygodnika

»Nowe Czasy«

TREŚĆ NUMERU:

1) **Wzmóc walkę o pokój.**
2) **W. OSIPIENKO — Nowy etap ekspansji amerykańskiej w Europie zachodniej.**
3) **N. LEONIDOW — Jubileusz traktoru radzieckiego.**
4) **Jeszcze o stopie życiowej mas pracujących.**
5) **W krajach demokracji ludowej.**
6) **Na widowni międzynarodowej (notatki).**
7) **N. ILJIN — Ziemia i ludzie (notatki pisarza).**
8) **N. S. — „Niewidzialny gabinet" podżegaczy wojennych.**
9) **Przeciw fałszywej informacji i oszczerstwom: Angielski szyper nie w swoim repertuarze.**
10) **Żałobne majaczenia „Głosu Ameryki".**
11) **Kronika wydarzeń międzynarodowych.**

Rada Najwyższa kraju socjalizmu

W zamieszczonym na łamach „Prawdy" artykule wstępnym pt. „Rada Najwyższa kraju socjalizmu" czytamy m. in.:

Na Kremlu nastąpiło otwarcie pierwszej sesji, wybranej w powszechnym głosowaniu 12 marca 1950 roku, Rady Najwyższej ZSRR.

Podczas wyborów do Rady Najwyższej naród radziecki jednomyślnie zaaprobował mądrą politykę Partii bolszewickiej, dał wyraz miłości i oddania dla wielkiego wodza i nauczyciela, towarzysza Stalina.

Wybrańcy narodu radzieckiego, deputowani do najwyższego organu władzy państwowej, zebrali się na pierwszej sesji Rady Najwyższej ZSRR; rozpoczyna się ona w atmosferze olbrzymiego entuzjazmu patriotycznego, w warunkach wspaniałych zwycięstw, odniesionych przez nasz kraj, kroczący niezachwianie drogą budownictwa komunistycznego.

W wygłoszonym na zebraniu wyborczym w dniu 9 lutego 1946 r. historycznym przemówieniu, towarzysz Stalin wytyczył przed Partią Komunistyczną, przed całym narodem radzieckim program walki o zbudowanie komunizmu w naszym kraju.

Czerpiąc natchnienie ze wskazań wielkiego Stalina, masy pracujące naszego kraju, pod kierownictwem Partii bolszewickiej walczą ofiarnie o wykonanie z nadwyżką planów państwowych.

Dokonano gigantycznej pracy w dziedzinie odbudowy gospodarki w rejonach, które znajdowały się pod okupacją faszystowską. Już we wrześniu 1949 roku osiągnięto w tych rejonach przedwojenny poziom produkcji przemysłowej. W niebywale krótkim okresie czasu — w ciągu 4 lat powojennej pięciolatki — odbudowano, zbudowano i uruchomiono 5.200 wielkich państwowych przedsiębiorstw przemysłowych.

Pomyślnie rozwija się również rolnictwo: w roku 1949 przekroczono globalne plony zbóż i szeregu kultur technicznych. W szybkim tempie rozwija się przodująca nauka, rozkwita socjalistyczna kultura.

Osiągnięte na wszystkich odcinkach budownictwa gospodarczego i kulturalnego sukcesy napawają serca patriotów radzieckich dumą ze swej socjalistycznej ojczyzny, budzą w nich uczucia miłości i oddania dla Partii Lenina — Stalina. Uczucia te stanowią źródło twórczej energii i optymizmu, cech charakterystycznych dla naszego narodu, narodu — zwycięzcy, narodu — twórcy.

Naród radziecki szczyci się swymi wybrańcami, deputowanymi do Rady Najwyższej ZSRR. Przedstawiciele wszystkich specjalności, wszelkich rodzajów pracy zebrali się w salach wielkiego pałacu kremlowskiego. Obok nowatorów produkcji przemysłowej i rolniczej, obok twórców nowych metod pracy zasiądą nowatorzy nauki, wybitni przedstawiciele świata literatury i sztuki.

Historia ludzkości nie zna doskonalszych form prawdziwej ludowej socjalistycznej demokracji i siła demokratyzmu radzieckiego tkwi w jego głębokim, gruntownym i wszechstronnym charakterze ludowym, w żywej więzi łączącej rady z wielomilionowymi masami pracującymi, w rozwoju samodzielnej twórczości mas na polu państwowości.

Miłujące pokój narody na całej kuli ziemskiej słusznie upatrują w demokracji radzieckiej, w potężnym mocarstwie radzieckim niezłomną ostoję pokoju i przyjaźni między narodami. Związek Radziecki wytrwale dąży do zachowania pokoju ze wszystkimi państwami, bezustannie walczy o pokój przeciwko podżegaczom wojennym. Mądra leninowsko — stalinowska polityka zagraniczna, konsekwentna i zdecydowana walka, którą toczy ZSRR o pokój i współpracę między narodami, zaskarbiła Krajowi Rad sympatię i poparcie setek milionów ludzi we wszystkich krajach.

Pod kierownictwem towarzysza Stalina Związek Radziecki stanowi awangardę mas pracujących wszystkich krajów w ich walce o trwały pokój, demokrację i socjalizm.

W OPARCIU O WZORY RADZIECKIE ZBUDUJEMY WIEŚ SOCJALISTYCZNĄ

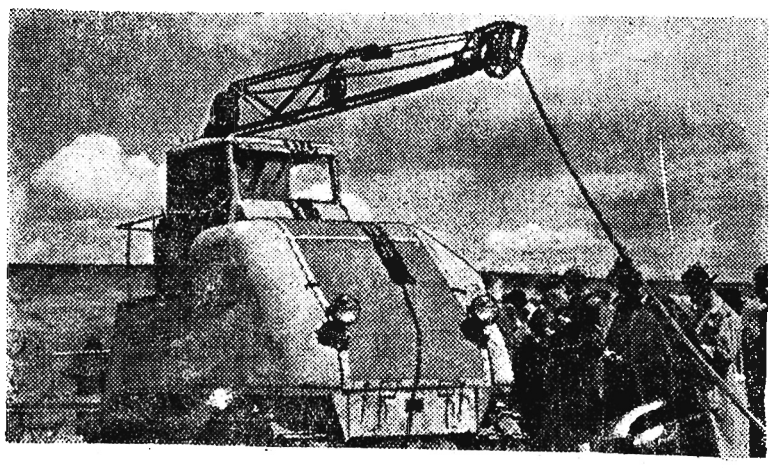

Kiedy w państwach kapitalistycznych fabryki produkują sprzęt wojenny, to w Związku Radzieckim produkcja skierowana jest na podniesienie dobrobytu mas pracujących przez mechanizację rolnictwa. Na zdjęciu traktor elektryczny, najnowsza zdobycz radzieckiej techniki w mechanizacji rolnictwa.

W pierwszych dniach czerwca wyjechała 250-osobowa delegacja chłopów polskich do Związku Radzieckiego, celem zapoznania się z życiem i pracą kołchoźników radzieckich.

W skład tej delegacji wchodzą członkowie spółdzielni produkcyjnych oraz chłopi wsi, które mają zamiar w najbliższym czasie wstąpić w krąg gospodarstw socjalistycznych. Chłopi polscy poznają kraj zwycięskiego socjalizmu, dzięki któremu Polska Ludowa została wyzwolona spod jarzma hitleryzmu i odbudowała swe wsie i miasta.

Spotkania delegacji polskich chłopów z radzieckimi kołchoźnikami były bardzo serdeczne i przeradzały się w manifestację braterstwa i nierozerwalnej przyjaźni narodów ZSRR i narodu polskiego.

Na doświadczeniach Związku Radzieckiego chłopi polscy budować będą spółdzielnie produkcyjne, przyśpieszając w ten sposób realizację socjalizmu na wsi.

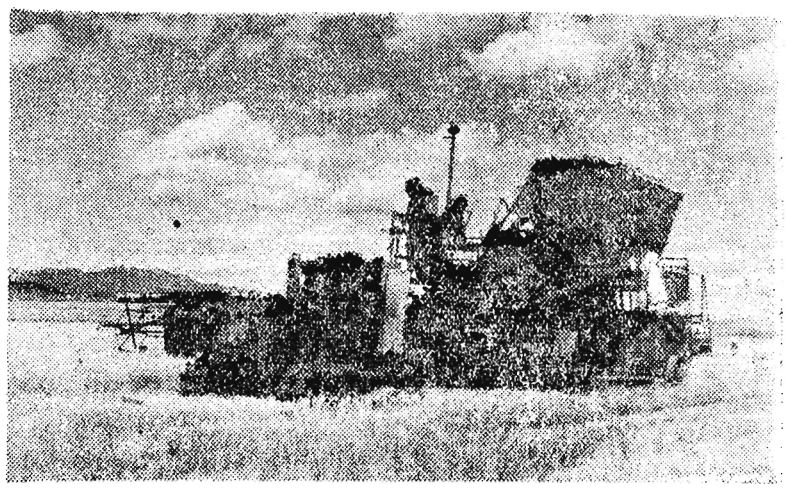

Rolnictwo radzieckie szczyci się dziś najwyższymi wynikami zbiorów zbóż, okopowych i roślin przemysłowych. Sukcesy te uzyskano dzięki wprowadzeniu najnowocześniejszych maszyn do rolnictwa. Na zdjęciu nowoczesna maszyna kombajn — która równocześnie kosi zboże i młóci. Dziennie kombajn zbiera zboże z 30 do 40 ha pól.

Serdeczne powitanie delegacji chłopów w Moskwie

9 czerwca przybyła do Moskwy delegacja chłopów polskich z kierownikiem delegacji wiceministrem Rolnictwa i Reform Rolnych — tow. Tkaczowem i kierownikiem Wydziału Propagandy KC PZPR tow. Starewiczem, i sekretarzem ZSL Juszkiewiczem.

Na dworcu białoruskim delegację serdecznie powitali przedstawiciele Ministerstwa Rolnictwa ZSRR: wiceministrowie Chosztaria i Tołow oraz wyżsi pracownicy tego Ministerstwa.

Z ramienia ambasady RP delegację powitał charge d'affaires RP — J. Zambrowicz.

Kierownik delegacji — wiceminister Tkaczow wygłosił przed ustawionym na peronie mikrofonem rozgłośni moskiewskiej przemówienie, w którym wyraził radość przedstawicieli chłopów polskich z okazji ich przybycia do stolicy Związku Radzieckiego.

— **Przybyliśmy do Związku Radzieckiego — oświadczył wiceminister Tkaczow — aby lepiej poznać jego życie i osiągnięcia, a zwłaszcza osiągnięcia radzieckiej wsi kołchozowej — i aby nagromadzone w ten sposób doświadczenia wykorzystać następnie w pracy nad rozwojem spółdzielczości wytwórczej w rolnictwie polskim i nad jego socjalistyczną przebudową.**

Hasła rzucone przez mówcę, zostały entuzjastycznie podchwycone przez członków delegacji chłopskiej i ogół zebranych. Chłopi polscy długo skandowali: „Sta-lin, Sta-lin".

Po opuszczeniu dworca członkowie delegacji udali się na odpoczynek do hotelu „Metropol".

10 czerwca druga delegacja chłopów polskich obecna była na przyjęciu, wydanym przez Ministerstwo Rolnictwa ZSRR.

Gości polskich podejmowali: minister rolnictwa ZSRR I. Benediktow, wiceministrowie S. Chosztaria i W. Tołow, wyżsi urzędnicy Ministerstwa oraz specjaliści radzieckiego rolnictwa.

Minister Benediktow serdecznie powitał delegatów chłopstwa polskiego i poinformował zebranych o osiągnięciach radzieckich kołchozów.

Członkini spółdzielni produkcyjnej z województwa olsztyńskiego Janina Kaczanowska w imieniu członków delegacji podziękowała rządowi radzieckiemu i partii bolszewickiej za umożliwienie chłopom polskim zapoznania się ze zdobyczami i osiągnięciami wsi radzieckiej. Kaczanowska mówiła o rozpoczętej przebudowie wsi polskiej w warunkach ostrej walki klasowej i zakończyła swoje przemówienie okrzykiem na cześć wodza mas pracujących całego świata Józefa Stalina.

Stanisław Kajak, chłop z województwa pomorskiego powiedział: „Chłopi którzy nas wybierali zadawali nam wiele pytań, na które będziemy musieli odpowiedzieć po powrocie. Wykorzystanie doświadczeń chłopstwa radzieckiego pomoże nam szybciej i lepiej przebudować nasze rolnictwo na zasadach pracy zespołowej, pomoże naszym chłopom zbudować szczęśliwe i radosne życie.

11 czerwca wyjechały 4 grupy chłopów polskich z Moskwy do różnych okolic Kaukazu Północnego.

Dla każdej grupy opracowana została odrębna marszruta i oddzielny program zwiedzenia różnych obiektów. Tak np. grupa udająca się do obwodu Stawropolskiego, zwiedzi sowchoz uprawy winogron, znany kanał Niewinnomyski, gdzie zapozna się z systemem irygacyjnym, szeregu kołchozów m. in. „Komunistyczeskij Majak" oraz kołchoz imienia Stalina, a po powrocie do Moskwy zapozna się z działalnością Instytutu Uprawy Roli.

Chłopi zapoznają się z osiągnięciami kołchozowej gospodarki

Uczestnicy wycieczki chłopów polskich, przebywający w obwodzie kijowskim, zwiedzili 11 czerwca kołchoz im. 1 Maja w rejonie perejesławskim. Chłopów polskich przyjęto w tym kołchozie z ogromną serdecznością, powitano ich pieśniami, spotkano chlebem i solą.

Zwiedzając ten kołchoz — chłopi polscy raz jeszcze przekonali się, co daje wspólna, solidarna i ofiarna praca.

W zagłębiu donieckim grupa chłopów zapoznała się z pięknymi sanatoriami, domami wypoczynkowymi i obozami pionierów w Zdanowie oraz w znanej miejscowości kuracyjnej w Sławińsku, a także zwiedziła szereg kołchozów, stacji doświadczalnych i zakładów przemysłowych.

Oto, co mówi o swych wrażeniach uczestnik tej grupy — Franciszek Stelmaszewski, przewodniczący Rolniczej Spółdzielni Wytwórczej im. Marszałka Rokossowskiego w Chrzanowie powiatu gnieźnieńskiego.

„Zwiedziliśmy już szereg kołchozów i sowchozów, ośrodków maszynowych, stacji doświadczalnych, zakładów budowy traktorów oraz potężną hutę. Zdumiewają wspaniałe osiągnięcia radzieckiego przemysłu i rolnictwa, którego produkcja znacznie przekroczyła poziom przedwojenny. Wszystkie kołchozy, które zwiedziliśmy, zostały całkowicie zniszczone podczas wojny i rozpoczęły pracę z niczego, obecnie zaś cechuje je dobrobyt, który rośnie z każdym dniem.

Tak np. w kołchozie „Czerwony Partyzant" rejonu nadmorskiego — po wojnie pozostały tylko 3 konie, 10 wołów i 5 świń. Zniszczony został cały inwentarz ruchomy. Obecnie kołchoz posiada 54 konie, około 170 szt. bydła rogatego, 622 owce, około 130 świń, 1450 kur, 730 kaczek. Wszyscy kołchoźnicy posiadają krowy z przychówkiem, trzodę chlewną i drób. Wspólnym wysiłkiem wybudowano już 35 ładnych, 3-pokojowych domków mieszkalnych dla kołchoźników, a reszta jest w budowie. Zbudowano nowe budynki gospodarskie. Praca na roli jest już w 98 proc. zmechanizowana. Wykonują ją nowoczesne maszyny rolnicze. Wszędzie rzuca się w oczy czystość, porządek i dostatek".

Jedną z podstawowych gałęzi radzieckiego rolnictwa jest hodowla. W sowchozach i kołchozach radzieckich stan hodowli mimo olbrzymich zniszczeń wojennych w pogłowiu bydła przekracza znacznie stan przedwojenny. Na zdjęciu wzorowa obora krów mlecznych w jednym z kołchozów radzieckich.

Kołchoźnicy radzieccy — to nasi najlepsi przyjaciele

Grupa chłopów, która zwiedziła kołchoz im. Kominternu w obwodzie czernichowskim — przekonała się naocznie o doniosłych skutkach głębokiej rewolucji kulturalnej, jaka dokonała się na wsi radzieckiej. Kołchoz im. Kominternu stosuje nowoczesną agrotechnikę. Produkuje on ziarno selekcyjne, dostarczane innym kołchozom tego rejonu. Delegacja polska oglądała obszar 120 ha, zasiany pszenicą selekcyjną, której przeciętny zbiór wynosi 25 kwintali z ha. Uczestnicy wycieczki zapoznali się z nową radziecką metodą siewu pszenicy, nieznaną w krajach kapitalistycznych. Stosowana tu metoda zwiększa plony z ha o 2 do 4 kwintali.

Wspaniałe wyniki swej pracy kołchoz zawdzięcza szerokiemu zastosowaniu współzawodnictwa socjalistycznego. Odpowiednio do wyników jest wynagradzana praca kołchoźników. Ogniwo kołchoźnicy Marii Klimienko, które zwyciężyło w zeszłorocznym współzawodnictwie otrzymało w roku 1949 tytułem premii 60 kwintali pszenicy i około 7 tys. rubli gotówką.

Jak bardzo wzrósł poziom kulturalny mieszkańców tego kołchozu, o tym świadczą m. in. następujące dane:

Przed rewolucją październikową w miejscowej szkółce przy cerkwi uczyła się zaledwie 1/5 część dzieci wiejskich. Obecnie w kołchozie istnieje 10-letnia szkoła średnia, w której uczą się wszystkie dzieci w wieku szkolnym. Spośród absolwentów tej szkoły wyszło 48 inżynierów, 124 agronomów, 247 nauczycieli szkół średnich, 38 lekarzy, 188 oficerów Armii Radzieckiej. W kołchozie istnieje wielka biblioteka i sala odczytowa, w której regularnie dwa razy w tygodniu odbywają się odczyty. Kołchoz posiada piękny żłobek i przedszkole, oraz miejscowy zespół amatorski pieśni i tańca, a także orkiestrę dętą, która urządziła specjalny koncert dla gości polskich.

Chłopi polscy spotykają się na każdym kroku z serdecznością, braterstwem i gościnnością ze strony kołchoźników radzieckich.

Bardzo serdecznie przyjmowano chłopów polskich w kołchozie im. Szewczenki w rejonie zwienigorodzkim na kijowszczyźnie. Józef Domagała, członek zarządu spółdzielni wytwórczej „Nasza przyszłość" we wsi Rogówek powiatu toruńskiego tak oto opisuje ludzi tego kołchozu:

„Członkowie kołchozu im. Szewczenki pracują z całym poświęceniem i samozaparciem nad rozbudową wspólnej gospodarki. Poznaliśmy ludzi takich, jak dojarka Teresjenko, stale przekraczająca normy udoju, jak 52-letnia kołchoźnica Babińska, rekordzistka uprawy buraków cukrowych, jak kierownik laboratorium kołchozowego — Harcum, który kierując jednocześnie ogniwem, zobowiązał się do uzyskania 650 kwintali buraka cukrowego z ha. Ludzie, których poznaliśmy w kołchozie im. Szewczenki — zaimponowali nam swoją postawą, swym nowym stosunkiem do pracy, swym zapałem z jakim umacniają siłę i potęgę swej socjalistycznej ojczyzny".

Dziękując za serdeczne, braterskie przyjęcie, jakiego chłopi polscy doznali w kołchozie im. Szewczenki — Jan Rybakowski, przewodniczący zarządu Związku Samopomocy Chłopskiej we wsi Pepowo pow. gostyńskiego oświadczył w imieniu wszystkich uczestników wycieczki: „Żadna siła nie potrafi oderwać nas od Związku Radzieckiego i od Wodza mas pracujących całego świata — Stalina. Kołchoźnicy radzieccy — to nasi najlepsi przyjaciele. Dzielą się oni z nami swoim doświadczeniem, jak z braćmi. Tu w Związku Radzieckim ujrzeliśmy na własne oczy, jak socjalizm przekształca w braci wszystkich ludzi pracy..."

Szczęśliwe jest życie kobiety radzieckiej. Państwo socjalistyczne dało jej pełne prawa a w swej pracy czuje ona zadowolenie osiągając niejednokrotnie wyższe od mężczyzn wyniki we współzawodnictwie pracy

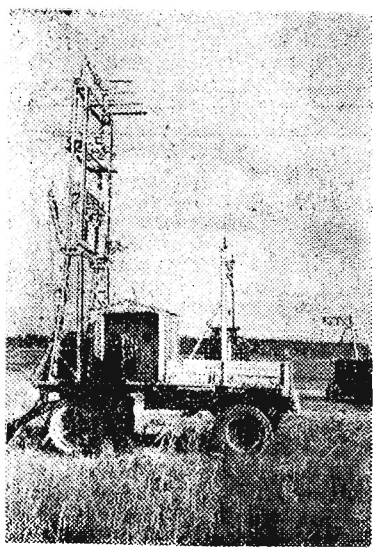

Na polach kołchozów coraz częściej spotkać można stacje transformatorowe, które dostarczają napędu dla traktorów elektrycznych. Nowoczesna socjalistyczna technika rolnictwa radzieckiego jest przodująca na świecie.

Robotnicy i chłopi weszli
w skład nowowybranych
Rad Narodowych woj. rzeszowskiego

We wszystkich miastach powiatowych województwa rzeszowskiego, dokonano wyborów Prezydiów Rad Narodowych.

Tak na szczeblu wojewódzkim jak i w miastach powiatowych odbyły się uroczyste plenarne posiedzenia Rad Narodowych, które wybrały do prezydiów najbardziej odpowiedzialnych i wartościowych ludzi.

Obok dawnych działaczy ruchu robotniczego w prezydiach Rad Narodowych zasiadają obecnie przodownicy pracy, racjonalizatorzy, mało i średniorolni chłopi oraz działacze społeczni.

Na przewodniczącego prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej, został wybrany jak już podawaliśmy, zasłużony działacz KPP, dowódca i organizator Armii Ludowej w woj. łódzkim tow. Bolesław GERAGA, który poprzednio pracował jako robotnik w jednej z fabryk włókienniczych w Łodzi.

Jego zastępcą został wybrany znany działacz „Wici" dotychczasowy wiceprzewodniczący WKW ZSL małorolny chłop z pod Rzeszowa ob. Michał OSTROWSKI.

II wiceprzewodniczącym Woj. Rady Nar. jest tow. Mieczysław KACZOR, były robotnik z Przeworska i znany na tamtejszym terenie działacz ruchu robotniczego.

* * *

Na przewodniczącego Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Brzozowie, wybrano znanego działacza ruchu ludowego ZSL-owca ob. Franciszka DEPĘ. Jego zastępcą jest robotnik przemysłu naftowego i przodownik pracy tow. Mieczysław ŁUCZYCKI.

* * *

W Dębicy na uroczystym posiedzeniu PRN jednogłośnie wybrano na przewodniczącego prezydium tow. Jana DRANKĘ. W latach przedwojennych od wczesnej młodości tow. Dranka był związany z rewolucyjnym ruchem robotniczym należąc do KPP. Organizuje on strajki chłopskie, za co zostaje skazany na dwa lata więzienia. W czasie okupacji jest komendantem grupy Armii Ludowej, a po wyzwoleniu pełnił funkcje wójta.

* * *

W Gorlicach przewodniczącym Powiatowej Rady Narodowej, został wybrany aktywista partyjny tow. Stefan SIKORA, który poprzednio był murarzem.

* * *

W powiecie jasielskim na przewodniczącego PRN wybrano tow. Wojciecha KOSIBĘ, który był robotnikiem naftowym, działaczem Komunistycznej Partii Polski, a w czasie okupacji dowódcą grupy AL.

* * *

Wiceprzewodniczącym PRN w powiecie krośnieńskim, wybrano ob. Franciszka SŁAWKA. Nowo wybrany wiceprzew. PRN jest małorolnym chłopem ze Zbydniowa, a ostatnio pracował jako robotnik w Stalowej Woli będąc równocześnie przodownikiem pracy. W latach przedwojennych ob. Sławek był działaczem „Wici" a w czasie okupacji był komendantem grupy Batalionów Chłopskich.

* * *

Również do Powiatowych Rad Narodowych weszły kobiety. Naprzykład w Przemyślu wiceprzewodniczącym PRN wybrano tow. Stanisławę GABRYNOWICZ.

Sekretarzem Powiatowej Rady Narodowej w Tarnobrzegu, została wybrana tow. Ewa BIELEŃ. Dotychczas pełniła ona funkcje wójta w Gminie Grembów.

* * *

W nowo wybranych Radach Narodowych zasiadają więc znani i wypróbowani działacze ruchu robotniczego, którzy przeszli wielką polityczną drogę od KPP przez GL i AL, PPR do PZPR. Obok nich zasiadają w Prezydiach PRN-ów działacze postępowego ruchu ludowego, wiejskich organizacji młodzieżowych „Wici", racjonalizatorzy i przodownicy pracy, którzy swym socjalistycznym stosunkiem do pracy i świadomością polityczną dowiedli zaufania, że powierzone im funkcje wykonają jak najlepiej dla dobra i postępu naszego Państwa na drodze do socjalizmu.

Jac.

Wzrasta dyscyplina pracy
wśród rzeszowskich robotników

Na budowach prowadzonych przez PPB na terenie miasta Rzeszowa absencja do dnia 16 maja wynosiła 35 proc., spóźnienia 28 proc.

Stan ten uległ wydatnej zmianie na lepsze po wprowadzeniu ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy. Absencja spadła do 0,61 proc. a spóźnienia do 3,5 proc., w większości usprawiedliwione dojazdami z prowincji pociągami i samochodami.

Kilka wypadków nieusprawiedliwionej absencji skierowano do sądu grodzkiego do ukarania, a za spóźnienia udzielono nagany.

* * x

„Alima" nie posiada dużej załogi. Przed 16 maja bywały 3 lub 4 wypadki w tygodniu spóźnień i nieobecności. Po zastosowaniu ustawy obecność w pracy 100-procentowa, spóźnień nie ma.

* x *

W parowozowni PKP Rzeszów absencja ludzi wynosiła od 0,2 do 0,5 proc., w dniówkach zaś wynosiła od 0,15 do 0,22 proc. Spóźnienia były dwukrotnie większe.

Po wprowadzeniu ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy absencja poważnie spadła. W drugiej połowie maja zanotowano tylko jeden wypadek nieobecności. Bumelantem okazał się ob. Stanisław Mazur, pomocnik maszynisty, który opuścił bez usprawiedliwienia 15 dni z rzędu. Wyrokiem sądu został skazany na 3-miesięczną pracę przy 15-procentowej obniżce poborów. Spóźnień w maju zanotowano tylko cztery, na które przygotowano wnioski do nagany. (l)

Wywalczymy trwały pokój

Niedzielne publiczne posiedzenie sprawozdawcze Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju zgromadziło aktywistów i działaczy masowej akcji pokojowej z całego województwa rzeszowskiego.

— Utrwalimy pokój wzmożoną pracą — mówili robotnicy, przodownicy pracy z zakładów przemysłowych i chłopi ze spółdzielń produkcyjnych.

— Chcemy pokoju — wołały kobiety i młodzież szkolna.

* x *

Ulice Rzeszowa zaroiły się od barwnych sztafet, przywożących meldunki z powiatów. Sztafety na swych transparentach wypisywały hasła o pokoju i wiozły gołąbki — symbol pokoju.

— Pokój! Pokój! Pokój! —

Pod tym hasłem przywiozła meldunek sztafeta Powiatowego i Miejskiego Komitetu Obrońców Pokoju w Przemyślu. Motocykliści w czerwono-białych koszulkach na kombinezonach, z transparentem i czerwonymi szturmówkami przejechali ulicami Rzeszowa, wzbudzając radość i dumę mieszkańców.

— Wszyscy pragną pokoju i o trwały pokój walczą. Jest nas razem wielu, wielu i stanowimy siłę niezwyciężoną — obronimy pokój!

Z dziesiątek piersi przechodniów wyrywa się mocny radosny okrzyk: „Niech żyje pokój".

* x *

Scena Teatru Ziemi Rzeszowskiej pięknie przybrana makietą kuli ziemskiej z białym gołąbkiem, a podium kwiatami.

Do prezydium uroczystego posiedzenia powołano m. in. zasłużoną w pracy pokojowej Wiktorię Koziarową — sołtysa z Tryńczy. Ubrana w barwną chustkę i strój chłopki — Koziarowa godnie reprezentowała wieś rzeszowską — szerokie rzesze chłopów drobno i średniorolnych, dla których sprawa pokoju jest nieodłączna od codziennej pracy na roli, o chleb powszedni.

— W naszej wiosce, w Tryńczy powstał w czerwcu ubiegłego roku pierwszy w województwie rzeszowskim gromadzki Komitet Obrońców Pokoju — mówi Koziarowa. — Komitet pracował niezwykle czynnie. Organizował wiece, masówki, zebrania i akademie. Dużą pomoc okazywała młodzież i Liga Kobiet. Wyniki tej pracy są piękne. Apel podpisali wszyscy mieszkańcy Tryńczy i okolicy z głęboką wiarą w zwycięstwo pokoju.

* x *

Młodemu, 8-letniemu Andrzejkowi Łyckowi spodobał się bardzo gołąbek pokoju z napisem „Wywalczymy trwały pokój" na tle kuli ziemskiej.

— Każdy kto nosi gołąbka jest obrońcą pokoju, prawda? — pytał rezolutnie, spoglądając na znaczek. — Ja też chciałbym być obrońcą pokoju, ale nie mam gołąbka. Gdy wchodziłem na salę wszyscy starsi otrzymywali znaczek, a ja nie — mówi dalej z goryczą w głosie.

To też oczy jego rozbłysły radością, gdy upragniony znaczek przypinał do bluzeczki.

— Ty nie chciałbyś żeby była wojna, prawda? — i w myśli dociekałem co też mi może powiedzieć na ten temat uczeń pierwszej klasy szkoły powszechnej.

— O nie, nigdy. Bo jakby wybuchła wojna, to nie mógłbym pójść do szkoły. Mamusia nie wypuściłaby mnie na ulicę, żeby mnie nie zabili, tak jak tatusia podczas ostatniej wojny — odpowiedział mały Andrzejek.

I ten chłopiec przeżył okropności i doznał grozy wojny. Strata ojca (poległ w walce z okupantem hitlerowskim) wyraźnie odbiła się na jego usposobieniu. Stał się nad wiek poważny i całym swym dziecięcym sercem znienawidził wojnę.

— Mamusia pracuje jako kasjerka w Kinie „Apollo", a ja chodzę do szkoły — opowiada dalej Andrzejek. Tu w teatrze występuję w „Nowym Czerwonym Kapturku". Dzisiaj zobaczyłem tyle ludzi, śpieszących do teatru, więc przyszedłem popatrzyć się i przysłuchać co mówią.

— I ja, jak dorosnę, będę „dużym" obrońcą pokoju i nie pozwolę nikomu mówić o wojnie.

Andrzejek napewno dotrzyma słowa.

* * x

Z mównicy prezydium głośno padały słowa Krystyny Marczuk, członkini ZMP z Przeworska — gdy w imieniu przybyłej sztafety meldowała o wynikach przeprowadzonej akcji zbiórki podpisów pod apelem pokoju.

— Zebraliśmy ogółem 44.700 podpisów!

Krystyna Marczuk, Kazimiera Bojczuk, Wanda Janisz i Władysław Kurek z prawdziwą dumą reprezentowali powiat przeworski — powiat który osiągnął najlepsze wyniki w tej masowej akcji pokojowej.

— Przeszliśmy wszystkie wsie i odwiedziliśmy wszystkie domy — mówią o trójkach. Wszędzie witano nas radośnie. Wszyscy mieszkańcy powiatu przeworskiego podpisali apel.

— Ktoby apelu nie podpisał — mówili nam — przecież wszyscy pragniemy trwałego pokoju. — Precz z tymi co chcieliby nowej wojny!

Na manifestację pokojową do Rzeszowa przyjechała z Przeworska grupa złożona z 16 osób. Samochód przybrano zielenią i transparentami z napisami:

— „Bojownicy o pokój wszystkich krajów łączcie się!"

— „Matki Polki — wychowujcie młode pokolenie przyszłych budowniczych socjalizmu!"

— Ale kobiety, matki z przeworskiego, nie tylko poprzez wychowanie swych dzieci przyczyniają się do utrwalenia pokoju — mówi aktywistka Ligi Kobiet, ob. Marcela Czernowa — w ostatniej akcji zbiórki podpisów kobiety na równi z mężczyznami agitowały i ofiarnie pracowały w trójkach na rzecz pokoju. Wśród nagrodzonych dyplomami uznania mamy wiele kobiet.

A dyplomem uznania Wojewódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju za piękne wyniki naszej wspólnej pracy nagrodzeni zostali przewodniczący Powiatowego Komitetu — Tadeusz Bochenek i sekretarz — Jan Czech

Jestem zdumiony polskim
tempem odbudowy
mówi dyrektor zespołu „Divadelko Spejbl a Hurvinek" prof. Skupa

W Rzeszowie gości obecnie światowej sławy czeski zespół lalkarzy, teatrzyku „Divadelko Spejbl a Hurvinek" z Pragi. Kierownikiem zespołu jest czeski artysta narodowy prof. Józef Skupa.

Pierwszy występ tego zespołu w Rzeszowie odbył się w dniu wczorajszym natomiast w dniu dzisiejszym o godz. 19,30 w sali Domu Kultury przy ul. Dąbrowskiego odbędzie się powtórzenie granego przez ten zespół montażu „Wesoła parada".

Omówienie walorów artystycznych tego widowiska zamieścimy na naszych łamach w terminie późniejszym. Natomiast obecnie korzystając z jednego z pierwszych występów artystów czeskich w Rzeszowie, przeprowadziliśmy rozmowę z kierownikiem zespołu prof. Skupą, na temat rozwoju przyjaźni czechosłowacko - polskiej i nowych zadań zdążającej do socjalizmu sztuki.

Na wstępie rozmowa schodzi na temat przedwojennego i powojennego rozwoju przyjaźni między narodami polskim i czechosłowackim. — W czasach przedwojennych — stwierdza prof. Skupa — ówczesna prasa będąca narzędziem w rękach kapitalistów, wszelkimi siłami starała się nie dopuścić do przyjaźni ludzi pracy naszych narodów. Jednak tak wówczas, jak i dzisiaj — ludzie pracy w Czechosłowacji i w Polsce, wiedzieli i wiedzą dobrze, że łączy ich wiele; bo nie tylko uzupełniające się interesy gospodarcze, ale przede wszystkim polityczne, wyrazem których jest wspólna walka w wielkim i potężnym obozie pokoju pod przewodem ZSRR.

Z kolei temat rozmowy przerzuca się na zagadnienie sztuki w ogóle. Nasz rozmówca typuje jako najlepsze w Polsce teatry lalek: „Groteskę" oraz warszawski teatr lalek „Niebieskie Migdały". Między innymi prof. Skupa wyraża zdanie, że prawdziwej sztuki nie można chować w hermetycznie zamkniętym i oderwanym od życia świecie; że jednym z głównych zadań każdego prawdziwego artysty jest doszkalanie i wychowywanie nowych kadr przyszłych młodych artystów.

Kończąc rozmowę prof. Skupa prosi jeszcze raz o podkreślenie głębokiej przyjaźni, jaką żywi naród czechosłowacki do nas — Polaków oraz prosi, ażeby napisać koniecznie o tym..., że jest oszołomiony polskim tempem odbudowy, dającym się zauważyć na każdym kroku naszego życia.

Rozmowę przeprowadził:

Ryszard Stachnik.

Szkoły rolnicze kształcą kadry
socjalistycznego rolnictwa

Województwo nasze ma charakter wybitnie rolniczy, strukturalnie o przewadze mało i średniorolnych gospodarstw. Przewidziana w planie 6-letnim budowa dużej ilości nowych obiektów przemysłowych nie zmieni w zasadzie tego charakteru. Zmieni się natomiast forma stosowanej gospodarki drobnotowarowej, na gospodarkę socjalistyczną. Indywidualne gospodarstwa stopniowo przechodzić będą na zapoczątkowaną już drogę zespołowej pracy w spółdzielczości produkcyjnej.

Przebudowa i rozwój rolnictwa oraz mechanizacja pracy w rolnictwie wyłania konieczność kształcenia nowych kadr kwalifikowanych dla POM, PGR, spółdzielczości produkcyjnej, zaopatrzenia i zbytu.

Rozmach naszego życia politycznego i gospodarczego stawia sprawę szkolenia kadr dla rolnictwa jako jedno z czołowych zadań w polityce Partii i Rządu.

Zadanie dostarczenia dla rolnictwa nowych kwalifikowanych i świadomych politycznie kadr, realizują istniejące na terenie naszego województwa szkoły rolnicze.

Są to szkoły trzech typów.

Pierwszym typem są licea I i II stopnia: mechaniki rolnej w Łańcucie, rolnicze w Dzikowie (pow. Tarnobrzeg), rolniczo-spółdzielcze w Miłocinie (pow. Rzeszów) itd. Kształci się w nich młodzież wiejska, przygotowując się na fachowców rolnictwa.

Licea drugiego stopnia kształcą dorosłych i dają te same uprawnienia co licea pierwszego stopnia.

Drugim typem są średnie szkoły znajdujące się w każdym powiecie. Służą one do podniesienia i pogłębienia wiedzy rolniczej kandydatów, którzy po ukończeniu szkoły pozostają na własnych indywidualnych gospodarstwach. Szkół tych jest najwięcej, ale stopniowo ulegają likwidacji.

Trzecim i nowym typem są zorganizowane w br. szkoły praktyków-specjalistów przygotowujących kadry do spółdzielczości produkcyjnej PGR-ów itd. Obecnie czynnych jest 6 szkół w Iwierzycach (pow. Dębica), (uprawy polowe), w Szczegocicach pow. Dębica (hodowla bydła), Klecie pow. Jasło (rolniczo-spółdzielcze), Iwonicz pow. Krosno (rachunkowość, rolna), Jurowce pow. Sanok (hodowla).

Ilość szkół specjalistów-praktyków zostanie zwiększona w 1951 r. o 6 nowych.

Napływ do szkół rolniczych wogóle jest bardzo duży. Przeciętna frekwencja uczniów na klasę w br. jest większa od planowanej o 9 proc., a większa o 13 proc. w stosunku do ub. roku.

Państwo Ludowe szkolnictwo rolnicze otacza szczególną troską i opieką. Wszystkie szkoły posiadają bursy, są zelektryfikowane i zradiofonizowane z wyjątkiem szkoły w Miłocinie (powiat Rzeszów), gdzie dotychczas brak jest światła elektrycznego i radia. Możliwości kształcenia się nie są ograniczone ani wiekiem, ani brakiem środków materialnych. Ilość stypendii w br. jest większa o 320 proc. w stosunku do ub. roku.

Absolwenci liceów i szkół praktyków-specjalistów mają zagwarantowaną pracę w PGR-ach, POM-ach, CRS itd. Bezpośrednio po ukończeniu nauki wyjeżdżają oni do przydzielonych miejsc pracy. Niektórzy z nich piastują bardzo odpowiedzialne stanowiska jak np. tow. Stefan Tybinka, instruktor wydz. rolnego KW PZPR, tow. Teresa Uchman prowadzi gospodarstwo w liceum w Wysokiej pow. Łańcut, uzyskuje od 3 lat z rzędu 30 q żyta z 1 ha oraz oborę utrzymuje na bardzo wysokim poziomie, ob. Edward Kwolek, jest instruktorem w liceum w Weryni pow. Kolbuszowa, kol. Olech jest współzałożycielką spółdzielni produkcyjnej w Wietlinie pow. Jarosław i wiele innych. Wszyscy oni kończyli naukę w szkołach rolniczych naszego województwa.

W związku z rozbudową szkolnictwa rolniczego i olbrzymiego napływu kandydatów, będzie zwrócona szczególna uwaga na dobór ludzi oraz przeprowadzona będzie selekcja, egzaminy konkursowe itd. Dużą rolę w tym wypadku będą miały do spełnienia ZMP i ZSCh., które dopilnują, by najlepszy element klasowo i ideologicznie, korzystał z nauki i pomocy Państwa Ludowego.

By nasze rolnictwo w pełni zasilone zostało kwalifikowanymi kadrami należy pomyśleć o stworzeniu na terenie województwa przynajmniej jednej uczelni rolniczej typu akademickiego. W ten sposób rolnictwo nasze w okresie planu 6-letniego zadania swoje zwiększenia produkcji rolnej wykona!

(ow.)

OSIĄGNIĘCIA SZKOŁY ZAWODOWEJ W PILŹNIE

Przy kowadłach i tokarkach wyrastają nowe kadry

Dokształcająca Szkoła Zawodowa w Pilźnie obok Dębicy, została przemianowana w 1947 roku na Publiczną Średnią Szkołę Zawodową, która w dwa lata później — dzięki inicjatywie obecnego dyrektora ob. J. SOKOŁOWSKIEGO — po zwinięciu działu stolarskiego — rozszerza znacznie swoją działalność, nastawiając się na dział mechaniczno - ślusarski.

Zainteresowani pięknymi eksponatami wystawionymi przez zakład podczas powiatowej wystawy szkół zawodowych w Dębicy, udajemy się do tego małego miasteczka, aby przyjrzeć się pracy młodych mechaników.

Jest kilka minut przed godz. 8 rano. Na olbrzymim placu przed warsztatami krzątają się uczniowie w granatowych kombinezonach, przygotowując się do codziennych zajęć.

Na gwizd syreny podwórze pustoszeje i za chwilę w całym gmachu rozbrzmiewa muzyka maszyn, której wtóruje dźwięk kowadeł, zgrzyt pilników, rechot szlifierek i charakterystyczny jazgot tokarek.

Gospodarz zakładu ob. JÓZEF SOKOŁOWSKI dumny jest ze swoich pupilów, których przedstawia nam kolejno w różnych działach

Jak pracują młodociani kowale

Zaczynamy od kuźni, gdzie przy ogniskach kowalskich i innych przyrządach poznajemy i podziwiamy wielką wprawę chłopców. Jak nas informuje kierownik warsztatów, ob. Mędrek, — tutaj odbywa się formowanie surowca na półfabrykaty oraz wykonuje się odkuwki narzędzi, części maszyn rolniczych, które z kolei podlegają dalszej obróbce.

Kuźnia posiadą przegrodę, za którą mieści się spawalnia acetylenowa i prądowa, gdzie zaopatrzeni w okulary ochronne podziwiamy niebywałą wprawę spawaczy BĄCZKA i PILCHA, uczniów III kl. W kilka minut chłopcy oddają gotową część maszyny i ocierają pot z czoła. Korzystając z chwilowej przerwy — pytamy uczniów o sprawy młodzieżowe na terenie zakładu.

Trafiamy doskonale, gdyż tow. BĄCZEK jest przewodniczącym szkolnego koła ZMP.

— Chodzi wam o współpracę ZMP ze szkołą? — odpowiem krótko:

„Szkoła jest naszą i dlatego dyrekcja szkolna i organizacja ZMP, to jedna całość. Zrobiliśmy ostatnio wiele i w dalszym ciągu rąk nie zakładamy. Naszym największym wyczynem, to planowe wykonanie zamówień CUSZ, solidna pomoc przy budowie nowego gmachu Gimnazjum Ogólnokształcącego w Pilźnie itd. Również z okazji Dnia Dziecka szkoła nasza pokazała co umie, gdyż warsztaty krawieckie wykonały większą ilość ubranek i sukienek dziecinnych.

Na stole kamiennym pojawia się nowa część do spawania... chłopcy nasuwają na oczy okulary.. oślepiający płomień acetylenowy stapia metal... praca idzie „na cały palnik"...

Z kolei zaglądamy do drugiej hali, gdzie przy 34 stanowiskach ślusarskich wre intensywna praca. Dyrektor Sokołowski wyjaśnia nam, że warsztaty szkolne są zarejestrowane i wykonują wszelkie prace na zamówienie. Szkoła musi sama opłacać sobie dzierżawę warsztatów, opłacać siłę biurową i powiększać sprzęt narzędziowy, a nawet zakupywać niektóre maszyny.

Rozszerzymy działalność warsztatów

— Z nowym rokiem szkolnym — wyjaśnia dyrektor — powiększymy znacznie działalność warsztatów, wprowadzimy bowiem ponad 60 nowych stanowisk i w związku z tym mamy dość poważne kłopoty materialne. Liczymy się jednak z wydatną pomocą DOSZ, który nie zapomni o szkole pilzneńskiej — kończy ob. Sokołowski.

W trzeciej hali maszyn zaznajamiamy się z pracami najstarszych wychowanków, którzy kończą w tym roku szkołę. ZMP-owcy SZEWCZYK i FULARA wytaczają na tokarce tuleje do motoru. Dowiadujemy się, że wszystko załatwiają tu na zamówienie, szczególnie Ośrodków Maszynowych oraz instytucji państwowych i społecznych. Nad całością prac czuwa tutaj instruktor M. KULA, który szkoli przyszłych mechaników do zawodu.

— Czy nie za mało macie maszyn? — pytamy kierownika warsztatów. — Oj, za mało — mówi z żalem ob. MĘDREK, a i z tych niektóre są wypożyczone, ale mamy nadzieję, że na drugi rok otrzymamy coś z DOSZ, bo w tym roku szkoły dobrze pracujące i najbiedniejsze otrzymały przydział sprzętu maszynowego, a my też przecież dobrze pracujemy i również nie jesteśmy bogaci — kończy ob. Mędrek.

Warsztaty krawieckie, do których udajemy się — znajdują się w innej części miasta, w lokalu dawnej „Caritas". Tutaj pod okiem mistrza ob. Kubasa pracują z zapałem młode krawczynie — uczennice, wykonują sukienki i ubranka dziecinne.

Dziewczęta, jak się okazuje, doskonale wywiązują się z każdej pracy, przywiązując wielką wagę do szybkiego i solidnego wykonania zamówienia. Kierownik warsztatów krawieckich zaciera ręce z zadowoleniem, gdyż jak powiada — „nasze mistrzynie" mają gdzie i na czym pracować.

Konieczny jest lokal na szkołę

Po oglądnięciu świetlicy ZMP — wyrażamy chęć zwiedzenia szkoły. W tym właśnie sęk — podkreśla ob. Sokołowski. W „naszej" szkole odbywa się w tej chwili nauka dzieci szkoły podstawowej. Nasz rozmówca śpieszy natychmiast z wyjaśnieniem. — Nie mamy własnego budynku i korzystamy z gościnności kierownictwa szkoły podstawowej, które wynajmuje nam 5 sal w godzinach popołudniowych. W ten sposób męczymy się już szósty rok. Nie wiem, jak będzie z nowym rokiem szkolnym i jak umieścimy uczniów, których liczba powiększy się do 200?

Staramy się w Miejskiej Radzie Narodowej o przydział odpowiedniego lokalu, ale czy to przyniesie skutek — nie wiemy, — kończy z pewnym żalem dyr. Sokołowski.

Odjeżdżamy z Pilzna przygodną furmanką z tą myślą, że warto zainteresować społeczeństwo tą szkołą, bo młodzież Publicznej Średniej Szkoły Zawodowej w tym małym miasteczku, oddalonym od Dębicy 11 km, to dzielni chłopcy i dziewczynki, to wyrobieni ZMP-owcy, którzy chętnie garną się do nauki, pracują sumiennie, są zdyscyplinowani, mają wielką dozę wyrobienia ideologicznego i zdają sobie sprawę, że muszą być dobrymi fachowcami, bo takich właśnie potrzebuje socjalistyczna Polska Ludowa.

(Jag).

Wybór nowych władz do Pow. Rady Narodowej w Jarosławiu

W ubiegłym tygodniu w sali ratusza miejskiego w Jarosławiu, odbyło się sprawozdawcze posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej. W imieniu ustępującego prezydium PRN sprawozdanie złożył wiceprzewodniczący PRN Czesław Wiśniewski. Sprawozdanie z działalności starostwa złożył b. starosta tow. Józef Radwan. Na wniosek klubów radnych sprawozdanie przyjęto.

W tym samym dniu w sali teatru Zw. Zaw. odbyło się uroczyste posiedzenie PRN, na którym dokonano wyborów nowego prezydium. W posiedzeniu wzięli udział robotnicy, chłopi i młodzież szkół średnich. Na przewodniczącego zebrania wybrano Antoninę Heftalukową z Węgierki, na sekretarza powołano Dylskiego. Do prezydium powołano przewodniczącego prezydium WRN Geragę, I sekretarza Kom. Pow. tow. Wójcika, z ZSL-u Pytlową, z SD Kozłowskiego, przodownicę pracy Mielnicką i przodownika pracy Krzyżanowskiego. Referat zasadniczy o powołaniu jednoli tej władzy wygłosił przewodniczący prezydium WRN tow. Geraga.

W wyniku głosowania przewodniczącym został tow. MIECZYSŁAW ŻUROWSKI, wiceprzewodniczącym — KAROL KASPROWICZ, sekretarzem — LEOPOLD ACEDOŃSKI, członkami prezydium — FERDYNAND FILIPEK i ALEKSANDER KORNAK.

Na zakończenie zebrani wysłali telegram do Prezydenta R. P. Bolesława Bieruta.

Jak usprawnić dostawę mleka w godzinach porannych

Do redakcji „Nowin Rzeszowskich" wpłynął list zaopatrzony w podpisy kobiet pracujących, które pod adresem mleczarni w Rzeszowie, wysuwają projekty, jak usprawnić dostawę mleka w godzinach rannych.

Jednym z zasadniczych zadań mleczarni miejskich — piszą nasze czytelniczki — jest sprawa szybkiego i terminowego zaopatrzenia konsumenta w świeże mleko. Jak wygląda ta sprawa u nas w Rzeszowie. Prawdą jest, że o godzinie 6 rano wszystkie żaluzje w sklepach Okr. Spółdz. Mleczarskiej są podnoszone szybkim ruchem do góry i świeżo ubrane ekspedientki, uśmiechnięte zaczynają już swoją pracę, mierząc mleko dla konsumentów, jakie wydają zależnie od ilości przywiezionego mleka do sklepu i ogonka wyczekujących.

Ale czas szybko mija, niejedna z kobiet nie zdąży czasami kupić mleka, gdyż musi jeszcze odprowadzić dziecko do przedszkola i pędzić do pracy, aby się nie spóźnić.

Dlatego czytelniczki nasze wpadły na całkiem słuszny pomysł, aby wzorując się na **Związku Radzieckim** było dążeniem handlu uspołecznionego, dotrzeć do konsumenta. — Trzeba żeby CSMJ w Rzeszowie potraktowało tę sprawę jako pilną i pomyślało o projekcie wysuniętym przez kobiety pracujące.

— Uważamy, że mleka w woj. rzeszowskim mamy taka ilość, że nie zachodzi obawa, aby go zabrakło dla mieszkańców Rzeszowa.

Dlatego jedynym właściwym wyjściem, aby sytuację naprawić, będzie zorganizowanie dostawy mleka butelkowego do domów (bloków), zamieszkałych przez liczne rzesze konsumentów.

Do tej sprawy należy zabrać się zaraz — piszą czytelniczki. Przystąpić jak najprędzej do zaopatrywania świata pracy w mleko, tak, aby konsument już najpóźniej o godz. 7 mógł mieć mleko w mieszkaniu. — CSMJ i Państwowa Szkoła Mleczarska powinna zdać dobrze egzamin, a kobiety pracujące miasta Rzeszowa będą za to wdzięczne.

Zebranie Klubu Dyskusyjnego

Zebranie Klubu Dyskusyjnego Biura Organizacji Rachunkowości, odbędzie się w czwartek, 15 bm. godz. 18, Rzeszów, ul. Hoffmanowej 3, sala Liceum Handlowego.

Tematem będzie współzawodnictwo pracy w rachunkowości.

Wiec obrońców pokoju w Łańcucie

Staraniem Kom. Obrońców Pokoju na rynku w Łańcucie, odbył się wiec protestacyjny przeciw użyciu broni atomowej. Na wiec przybyli tłumnie obywatele miasta oraz młodzież szkolna.

Na wiecu przemówił I sekretarz KP PZPR tow. Gomuła. Mówca w krótkich słowach omówił sytuację polityczną w świecie oraz naświetlił dążenia imperialistów anglo-amerykańskich wywołania nowej zawieruchy wojennej. Dlatego — powiedział tow. Gomuła — musimy przeciwstawić się tym zamierzeniom, podpisując apel sztokholmski. Powiat nasz jest powiatem małym, mimo to jednak zebrano 72 tys. podpisów w obronie pokoju.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Woj. Kom. Wyk. ZSL ob. Świetlik, który określając wojnę jako zagładę, powiedział:

O pokój musimy walczyć łącznie z bratnimi narodami demokracji ludowej pod przewodnictwem Związku Radzieckiego.

W tej chwili na rynku zrywa się długo niemilknący okrzyk — „Stalin — Pokój — Bierut". — W czasie przemówień liczne sztafety młodzieżowe z wszystkich gmin powiatu łańcuckiego składały meldunki o przebiegu akcji zbierania podpisów w obronie pokoju.

Na zakończenie wiecu wypuszczono kilkanaście gołębi, jako symbol pokojowej postawy całego narodu.

M. Ziemiański
Koresp. N. Rz.

Na kolonię po zdrowie i radość

ZHP organizuje kolonie dla 4 tysięcy dzieci

Akcja wczasów letnich organizowana przez komendę wojewódzką ZHP obejmie w bieżącym roku ponad 4 tys. uczniów i uczennic szkół podstawowych woj. rzeszowskiego, tj. około 100 proc. więcej niż w ubiegłym roku.

Dzieci będą rozmieszczone w 40 punktach kolonijnych na terenie województwa, w większości w okolicach górskich. Ponadto część dzieci wyjedzie w góry woj. wrocławskiego i nad jeziora w woj. olsztyńskim. Młodzi wczasowicze zamieszkają w okresie trwania kolonii częściowo w budynkach szkolnych, częściowo pod namiotami.

Na obozach letnich dzieci zapoznają się z wieloma nowymi zagadnieniami, uzupełnią swoją wiedzę zdobytą w szkole. Podczas gawęd organizowanych przy ogniskach dzieci zapoznają się z życiorysami wodzów klasy robotniczej, z planem 6-letnim i udziałem młodzieży w wykonaniu planu 6-letniego, z osiągnięciami Miczurina-Łysenki.

W okresie kolonijnym będą organizowane dla dzieci liczne wycieczki krajoznawcze, przyrodoznawcze — zbieranie minerałów, roślin celem uzupełnienia pomocy naukowych w szkołach.

Młodzi uczestnicy kolonii wezmą czynny udział w życiu kulturalnym miejscowości, w których będą przebywać — urządzając różne imprezy.

Punkty kolonijne, obejmujące każdy ponad 100 dzieci, otoczą opieką nauczyciele oraz absolwenci liceów pedagogicznych. Przeszkolono już na 2 turnusach szkoleniowych w Godowej 150 osób. W najbliższych dniach odbędzie się trzeci turnus szkoleniowy dla 70 absolwentów liceów pedagogicznych.

Młodzi wczasowicze mają zapewnione na koloniach letnich opiekę sanitarną i lekarską. Każdy punkt kolonijny będzie wyposażony bogato we wszelki sprzęt sportowy.

Przewidziany jest również przyjazd dzieci z Warszawy, woj. warszawskiego, katowickiego na kolonie letnie w górskich okolicach woj. rzeszowskiego.

(fn)

CZERWIEC

14

Środa

DYŻURY APTEK TELEFONY

RZESZÓW

Dyżur nocny: Apteka Społeczna Nr 92 — Rynek 17

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Grodzisko 6, telefon 10-60

straż POŻARNA: ul. Mickiewicza 10 — tel. 68

JAROSŁAW

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Poniatowskiego 29, tel. 62.

PRZEWORSK

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Kolejowa 150, tel 90.

STALOWA WOLA

POGOTOWIE RATUNKOWE ul. Mickiewicza 3, telefon 100.

JASŁO

POGOTOWIE RATUNKOWE: ul. Czackiego 3, tel. 111.

KOLBUSZOWA

POGOTOWIE RATUNKOWE: Ośrodek Zdrowia, tel. 77.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR ZIEMI RZESZOWSKIEJ: „Niemcy" L. Kruczkowskiego — sztuka w 3-ch aktach (w 5 odsłonach z epilogiem) — początek o godz. 19.30.

KINA

RZESZÓW — Apollo: Jan Rohacz z Dubé

RZESZÓW — Zachęta: Bogata narzeczona

JAROSŁAW — Gdynia: Pustelnia Parmeńska — (2 seria)

PRZEWORSK — Bałtyk: Konstanty Zasłonow

STALOWA WOLA — Stal: Potępieńcy

RADIO

12.30 Koncert dla szkół, 14.00 „Prawo do życie", 15.30 Śpiewający zwierzyniec, 16.40 Walce J. Straussa, 17.00 Koncert Zespołu Instrumentalnego, 18.05 Pogadanka sportowa, 19.00 Aud. dla wsi, 21.00 Utwory Fryderyka Chopina w wyk. M. Bilińskiej-Riegerowej, 22.00 „Kontrakt małżeński", 22.33 Czeska muzyka symfoniczna, 23.15 Muzyka.

UDZIAŁ w społecznej zbiórce odpadków i złomu — obowiązkiem każdego obywatela

Tydzień Zdrowia w Przeworsku

W Przeworsku odbyła się uroczystość otwarcia drugiego **Tygodnia Zdrowia,** w której wzięli udział przedstawiciele organizacji społecznych, masowych i młodzieżowych oraz pełnomocnik z Zarządu Głównego PCK Oddział w Rzeszowie.

Omawiając zadania Tygodnia Zdrowia delegat wskazał na doniosłe znaczenie przyjętych przez PCK zobowiązań, zmierzających do podniesienia zdrowotności mas pracujących.

Tydzień Zdrowia w pow. przeworskim będzie przebiegał pod hasłem dalszego upowszechnienia opieki nad zdrowiem rodziny robotnika i chłopa pracującego. Prowadzona będzie akcja propagandowa, mająca na celu zapoznanie z możliwościami korzystania z pomocy sanitarnej szerokich rzesz społeczeństwa. Na wieś wyjadą ekipy lekarskie i tam będą udzielać bezpłatnej pomocy lekarskiej ludności wiejskiej.

Oddział PCK w Przeworsku ma do zanotowania poważne osiągnięcia w dziedzinie sanitarnej i w podniesieniu stanu zdrowotności mas pracujących. Wyniki te uzyskano dzięki pomocy państwa i współpracy kierownictwa PCK z pracownikami **Oddziału.** **(Oż.)**

Przez akcje masowe do rekordów Polski

Biegi Narodowe na szczeblu wojewódzkim

W RZESZOWIE

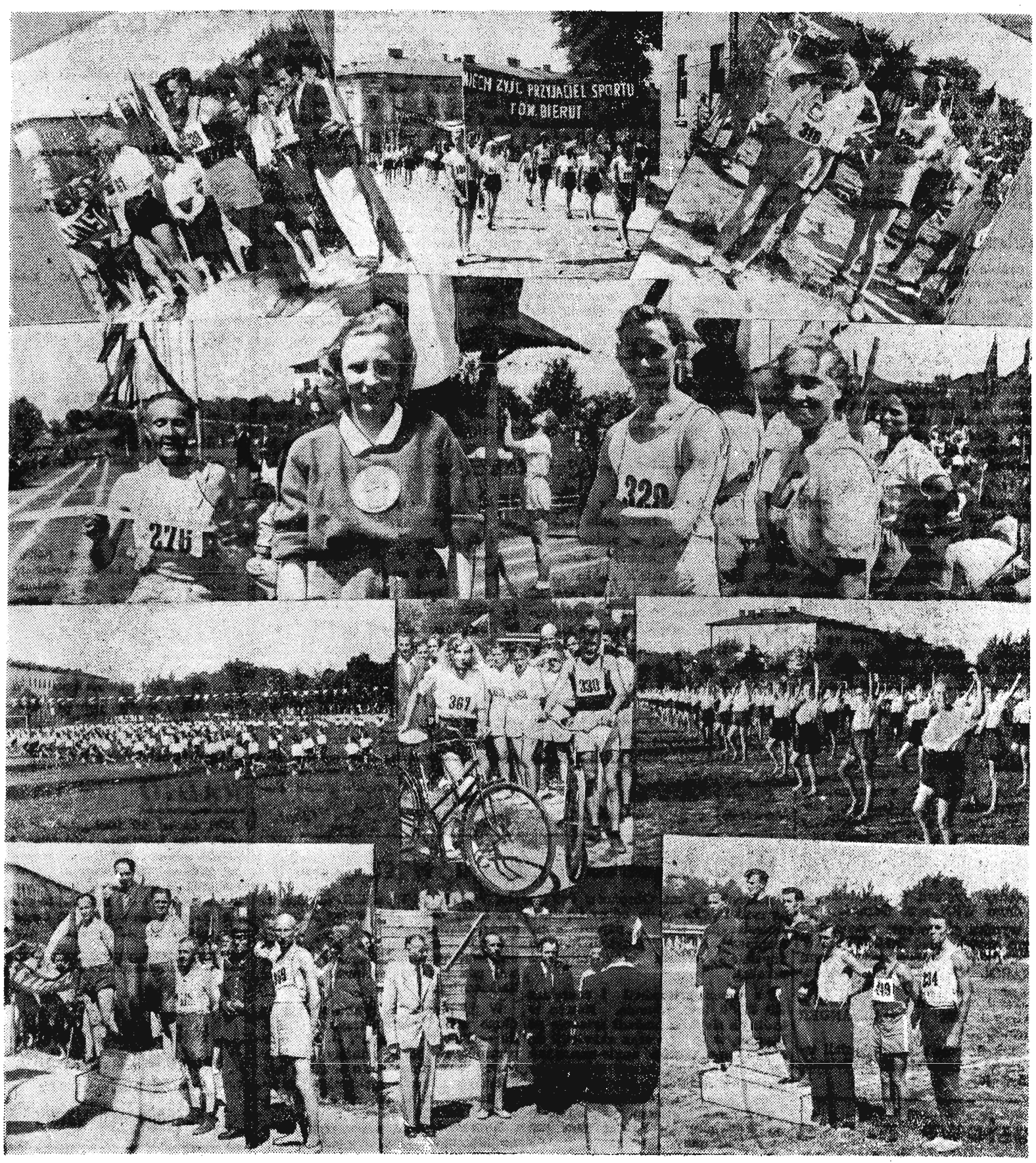

Zadaniem planu 6-letniego z zakresu kultury fizycznej i sportu jest upowszechnienie rozwoju wychowania fizycznego w mieście i na wsi, a tym samym przyczynienie się do podniesienia zdrowotności mas pracujących.

Od chwili przeprowadzenia na terenie całego kraju akcji i imprez masowych, zauważamy ciągły napływ świeżych i niedocenianych dotychczas talentów, które w krótkim czasie osiągają palmę pierwszeństwa w Polsce. Te nowe talenty, pochodzą, jak to już nieraz stwierdziliśmy, właśnie że źródeł robotniczych i wiejskich. Nikt inny jak wieś dostarczyła i dostarcza nam i zasila nasze kadry narodowe nowymi mistrzyniami — nowymi rekordzistami.

Dowody tego mieliśmy zwłaszcza w dziedzinie lekkiej atletyki, która poważnie zasilona została przez synów robotnika i rolnika, którzy wyszli tylko z akcji masowych — z Biegów Narodowych.

W dniu 4 czerwca br. zakończyliśmy pierwszą w tym roku akcję masową na szczeblu wojewódzkim. Do biegów stanęło około 400 zawodników i zawodniczek. Obok zamieszczone zdjęcia przedstawiają poszczególne fragmenty z tej uroczystości.

I rząd od lewej do prawej. Zborowska (Sanok) i Horak (Przemyśl) uzyskali najlepsze czasy. Zawodnicy przemaszerowali zwartą kolumną ulicami Rzeszowa. Mistrzyni Polski w biegu na 50 m Rita Milewska (LZS Żurawica), obok Zięba, dybrze zapowiadający średniodystansowiec.

II rząd: Były trzykrotny mistrz Polski w maratonie St. Gancarz, również i w Biegach Narodowych był pierwszym, mimo swoich 43 lat. A wreszcie przedstawicielka LZS-u Gryczkówna, która poza konkursem uzyskała imponujący czas na 500 m 1,24,2. Zawodniczka ta jest nowym talentem i należy się spodziewać, że w tym już roku zajmie jedno z pierwszych miejsc na tym dystansie w Polsce. Mistrzyni Polski w chwili podnoszenia flagi. Nr 328, to Horak (Przemyśl), który sprawił miłą niespodziankę na 1000 m. zdobywając pierwsze miejsce. Grupa zawodniczek, wśród której widzimy Milewską.

III rząd: W godzinach popołudniowych 4. 6. br. uczennice szkół podstawowych z Rzeszowa wykonały gimnastykę zbiorową. W środku Zborowska i Horak z pięknymi nagrodami — rowerami.

IV rząd: Najstarsi mistrzowie, których wprawdzie świetność i kariera należy już do historii, ale w tej imprezie masowej znaleźli się jeszcze raz na podium zwycięzców — widzimy maratończyka Gancarza, z lewej Witczaka (WSK), z prawej Denysa (Gorlice). W środku przewodniczący WKKF tow. Bartosiewicz, delegat GKKF Sipowicz oraz przedstawiciel KW PZPR tow. Żak, przyjmują raport od kierownika zawodów.

Na podium zwycięzców Horak, Zięba, Dąbrowski, Kloc i Witkowski.

Zdjęcia wykonał Jan Marek.

---

(159)

„Przyjdą do nas chętnie. Dosyć już cierpieli. Ale Matiusza wie, kiedy trzeba rzucić w naród zawołanie. Proszę, jak chytrze mnie wysłał — ani za wcześnie, ani za późno, tylko w samą porę!"

Rzeczywiście, usłyszawszy od dziadka Fiszki o oddziale partyzanów wilczenorskich, który wzywa wszystkich, którzy pragną walczyć z białymi, Kintelian powiedział:

— Nie będziemy się namyślać, pójdziemy wszyscy, co do jednego! Dawno już mówiłem swoim chłopom: chodźmy do Wilczych Nor, dowiemy się, jak tam ludzie żyją. Nie może być, żeby Wilcze Nory siedziały cicho. Nie lacy tam ludzie — buntowali się jeszcze za cara. I widzisz wyszło na moje!

Po spotkaniu z Kintelianem dziadek Fiszka nie potrzebował już iść do jodłowego lasu. Kintelian był między swymi przywódcą.

Przed świtem dziadek Fiszka odprowadził Kinteliana za wieś, powtórzył mu pouczenie, co trzeba zabrać, idąc do oddziału, i ruszył w kierunku Siergiewa.

3.

O pięć wiorst przed Siergiewem dziadek Fiszka dopędził dwie staruszki z Pietrowki. Udając osiedleńca, który niedawno przybył w te strony, dziadek Fiszka począł je wypytywać, jak im się wiedzie.

Wtem jedna ze staruszek spojrzała nań uważnie i rzekła uradowana:

— A ja cię poznaję, Daniłyczu!

Dziadek Fiszka stropił się i przemknęło mu przez głowę, by powiedzieć staruszce, że nie ma nic wspólnego z żadnym Daniłyczem, a stara, jako że niedowidzi, po prostu się pomyliła, lecz staruszka go uprzedziła:

— Na twarzy się zmieniłeś, Daniłyczu, nigdy w życiu bym cię nie poznała, ale jakem usłyszała, że mówisz „znaczy się", to pomyślałam sobie, że to nikt inny, tylko ty.

c. d. p.

Od naszych korespondentów...

GWARDIA (KROSNO) — GWARDIA (KRAKÓW) 3:2

W ramach ogólnopolskich mistrzostw piłkarskich WOP-u Gwardia z Krosna wygrała zasłużenie z Gwardią krakowską. Goście przeważali tylko w pierwszej połowie i przez 15 minut w drugiej fazie gry, prowadząc 2:0. Ambitna drużyna z Krosna zdołała uzyskać trzy bramki kwalifikując się tym samym do dalszych rozgrywek.

Bramki dla gospodarzy zdobyli: Sztrekel, Raniszewski, Skrzek po 1.

TURNIEJ SIATKÓWKI W POLANCE

Staraniem LZS „Polanka" odbyły się w gromadzie Polanka zawody siatkówki w których brało udział 5 zespołów: LZS Głowienka, Polanka, Turaszówka, Dobieszyn i KS „Budowlani" Polanka.

Pierwsze miejsce w turnieju zajął Ludowy Zespół Sportowy „Głowienka" przed LZS „Polanka". Impreza cieszyła się dużym powodzeniem oraz zainteresowaniem ze strony okolicznych mieszkańców.

Z JAROSŁAWIA

Na stadionie PW i WF odbyły się atrakcyjne zawody towarzyskie w piłce nożnej między drużynami WKS „Budowlani", w której grają zawodnicy ligowi z śląskich klas A, a Kołem Sportowym ZS „Spójnia" Nr 318 przy PSS. Mecz zakończył się wynikiem 5:2 dla Spójni.

Prenumerata zbiorowa miesięcznie zł 75. z doręczeniem do domu zł 100 i indywidualna zł 150. Prenumeratę przyjmuje PPK „Ruch" na konto PKO Nowiny Rzeszowskie Nr IX — 13769.

„NOWINY RZESZOWSKIE" — Wydaje Rob. Sp. Wyd. „Prasa" — Redakcja: Rzeszów, ul. Gałęzowskiego 7. — TELEFONY: Red. Nacz 1075. Sekr. Odpowiedz. 1554. pracown. działów 1603. sekretariat 1398. Oddział RSW „Prasa" (Dział Ogłoszeń) 1856, Państw. Przedsi. Kolportażowe „Ruch" 1880. — Redaktor Naczelny przyjmuje godz. 12 — 13. S-I-12671 Sekretarz Odpowiedzialny 11 — 12. Oddziały: „NOWINY PRZEMYSKIE" — oddział Redakcji w Przemyślu, ul. Rynek 1, tel. 350. Druk. P. Kr. Z. G. Oddział Rzeszów.